GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE.

SRODA

9 MAJA 1917 R.

NR. 109. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 8 hal., W POLSCE (Okup. Austr.) 10 hal., W POLSCE (Okup. niemiec.) 8 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·— rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·50, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. TOMASZA 35, ADMINISTRACYA UL. ŚW. KRZYZA 11.
Telefon Redakcyi Nr. 190, — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Nowy przewrót w Rosyi.

Sztokholm. (—) General Kornilow organizuje w Petersburgu t. zw. **czarną gwardyę petersburskiego garnizonu,** która ma bronić prowizorycznego rządu. Wydział rady robotników i żołnierzy ze swej strony tworzy „czerwoną gwardyę" w Helsingforscie, którą zaopatrzono nawet w karabiny maszynowe. Wojska stojące w Petersburgu oświadczyły, że **wystąpią w razie potrzeby z całą stanowczością przeciw rządowi prowizorycznemu.**

Sztokholm. (—) „Daily Express" donosi z Petersburga, że większość petersburskiego garnizonu **urządziła powszechny strajk i oświadczyła się za radą robotniczą.** Rząd prowizoryczny skonsygnował w Petersburgu **15.000 żołnierzy z prowincyi.**

UCIECZKA BUCHANANA.

Berlin. (—) „Berl. Tagbl." stwierdza, że Buchanan opuścił Petersburg **jeszcze przed wybuchem rozruchów.** Zarazem pismo wyraża przypuszczenie, że Buchanan prawdopodobnie **ustąpi ze swego stanowiska.**

ZWOLENNICY LENINA.

Amsterdam. (—) Biuro Reutera donosi, że zwolennicy Lenina zaczynają występować bardzo energicznie. Kiedy centrala telefoniczna w Petersburgu nie chciała połączyć telefonu zarządu partyi z redakcyą „Prawdy", wysłany **został oddział 50 żołnierzy z oficerem, aby aresztował opornych urzędników.**

Sztokholm. (—) Nadeszłe z Petersburga wiadomości stwierdzają, że **wpływ Lenina coraz bardziej wzrasta.** Grupa jego w sobotę demonstrowała **przeciw gromadzeniu wojsk w Petersburgu przez rząd prowizoryczny.**

USUWANIE GENERAŁÓW I KOMENDANTÓW.

Berlin. (—) „Voss. Ztg." donosi z Sztokholmu, że według nadeszłych tam informacyi rozpoczęło się w wojsku rosyjskiem masowe usuwanie generałów i komendantów oddziałów. Dymisyonowano pięciu komendantów armii: Balanina, Litwinowa, Gorbatowskiego, Lesza i Smirnowa, dalej wielu komendantów korpusów, między nimi gen. Laiminga (dawnego komendanta Brześcia Litewskiego), Miszczenkę, Baratowa, hr. Kellera. Lista dymisyonowanych komendantów brygad i pułków obejmuje **przeszło 400 nazwisk, w tem 120 komendantów brygad i 300 komendantów pułków.**

Jedynie w okręgu armii gen. Brusiłowa dymisye nie nastąpiły, gdyż **Brusiłow się stanowczo temu sprzeciwił.**

Wśród nowo mianowanych generałów, komendantów armii, są gen. Gutow, dotychczasowy komendant Moskwy, Bjelkowicz, Kisselewski, dotychcz. komendant Izmaiłowskiego pułku, Kwieciński, szef sztabu frontu zach. i Wesselowski. Gen.-kwatermistrzem został gen. Juzefowicz.

Rząd a robotnicy w Rosyi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Z wiadomości tutejszych dzienników, powtórzonych za dziennikami berlińskimi, wynika, że **komitet delegatów robotników i żołnierzy nie jest tak silny, jak był poprzednio.** Wskutek tego **musiał zawrzeć z tymczasowym rządem kompromis.** Mimo to **wzrastają szeregi zwolenników pokoju i to pokoju odrębnego.** Jawne zerwanie stosunków komitetu robotników i żołnierzy z rządem, celem spowodowania ustąpienia rządu, z pewnością wzmocniłoby ruch za pokojem odrębnym.

Zniknięcie Lenina.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „N. Fr. Presse" otrzymuje od swego korespondenta sztokholmskiego wiadomość, że **Lenin** od dwu dni **znikł bez śladu.** Korespondent ten stwierdza, że wiadomości petersburskiej aj. tel. o wydarzeniach w Rosyi są nieścisłe. Mianowicie informacye co do uroczystości 1 maja według dzienników rosyjskich, które nadeszły do Sztokholmu, brzmią zupełnie odmiennie. Nadto przychodzi do licznych starć. Podczas ostatnich demonstracyj było wiele trupów.

„Rjecz" donosi że z samochodu, w którym jechał oficer i dwu żołnierzy strzelano do tłumu. Demonstranci odpowiedzieli ogniem i położyli trupem wszystkich jadących.

Dlaczego zwołano Dumę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Zeit" w depeszy z Genewy przynosi informacyę nadeszłą z Petersburga, według której niema mowy o kontrrewolucyi w Petersburgu. Powołanie Dumy nastąpiło z tego powodu, ponieważ **rząd tymczasowy nie czuje się dość silnym wobec przewagi rady żołnierzy i robotników i pragnie wzmocnić swoje stanowisko przez pozyskanie dumy na swoją stronę.**

Nadto donosi ta sama informacya z Rzymu, że na froncie zwłaszcza na froncie południowo-zachodnim i północnym, wzrastają oznaki, wskazujące na anarchię w szeregach żołnierzy; szerzy się ogromnie dezercya.

„Pułk Chmielnickiego".

Frankfurt. Ze Sztokholmu telegrafują do Frankfurter Ztg": Z Petersburga donoszą: Mimo uchwały wydziału wykonawczego rady robotników i żołnierzy przeciw utworzeniu osobnego pułku ukraińskiego, zażądało 3000 żołnierzy zgromadzonych przed gmachem komendy wojskowej w Kijowie, utworzenia ukraińskiej brygady. Naczelny komendant okręgu wojskowego Hodorowicz, komisarz wojny Oboruczew i przedstawiciel rady wojskowej usiłowali nakłonić żołnierzy do cofnięcia tego żądania, oświadczyli oni jednak, że już utworzyli taki pułk, „pułk Chmielnickiego" i wybrali jego komendanta. Sprawa będzie przedłożona do rozstrzygnięcia radzie robotników i żołnierzy.

Ustąpienie prowizorycznego rządu?

Budapeszt. (—) Z Genewy nadeszły niesprawdzone jeszcze wiadomości, że **rosyjski rząd prowizoryczny ustąpił.**

Przeciw podziałowi Austryi.

Sztokholm. (—) Prezydent rady robotników i żołnierzy Skobelew oświadczył, że **rada nie zniesie dłużej agitacyi** za zdobyciem **Konstantynopola i podziałem Austro-Węgier.**

OBAWY PRZED JAPONIĄ.

Haga. (—) „Times" donosi z Petersburga, że „Nowoje Wremia" pomieściła ostry artykuł przeciw zerwaniu traktatu londyńskiego. Pismo to pisze: „Dotychczas tylko Niemcy łamały międzynarodowe traktaty. Czy my mamy iść za takim przykładem i stać się wiarołomną Rosyą! Wtedy nie przeszkodzilibyśmy temu, by **armie mikada zajęły Władywostok i całą Syberyę.** Wtedy Niemcy z pewnością oddaliby Alzacyę i Lotaryngię, **za nową granicę nad Dźwiną i Dnieprem, zaś Turcya** zajęłaby **chętnie Kaukaz i Krym".**

Nowi członkowie Izby panów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „N. Wiener Journal" donosi, że równocześnie z nominacyą prezydyum Izby panów powołani będą nowi członkowie izby panów. Między tymi wymienia „N. Wr. Journal" marszałka polnego bar. Conrada Hoetzendorfa, nadto byłego ministra Gessmanna i dotychczasowego prezydenta izby posłów dr. Sylvestra.

Turcya zamierza otworzyć Dardanele.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Z Berna donoszą do tutejszych dzienników: W rozmowie udzielonej współpracownikowi berneńskiego „Tageblattu" oświadczył poseł turecki w Bernie, że **Turcya jest gotową wypełnić życzenie Rosyi co do otwarcia Dardaneli. Rokowania, które doprowadziły do umowy londyńskiej w r. 1841 udowadniają, że zamknięcie Dardaneli nastąpiło wyłącznie za sprawą Anglii.** Turcya obecnie **nie jest interesowaną w tem, by dalej dbać o interesy Anglii, i dlatego gotową jest wypełnić żądania Rosyi,** zwłaszcza że pokazało się, **że od strony morza nie grozi Konstantynopolowi żadne niebezpieczeństwo.** Poseł turecki zwraca równocześnie uwagę, że Anglia przecież będzie mogła regulować wywóz rosyjski dopóty, dopóki kanał sueski i Gibraltar nie stoją pod strażą międzynarodową.

Niemieckie straty w ludziach.

(*) Zestawienie dokładne ofiar w życiu ludzkiem, jakie pochłonęła dotychczas wojna, da się obecnie uskutecznić tylko ogólnie na podstawie statystyki śmiertelności i innych cyfr skombinowanych. Dopiero po wojnie będziemy wiedzieli dokładnie, ile milionów mężczyzn ubyło, jakie szkody poczyniła ona wogóle w materyale ludzkim państw. Wiedeńska „Arbeiter Zeitung" przynosi obszerny artykuł, w którym zestawia przypuszczalne dotychczasowe straty Niemiec w ludziach. Cyfry przez nią przytoczone są bardzo poważne i groźne.

Obok strat bezpośrednich, wynikłych z samej wojny, są jeszcze straty pośrednie, spowodowane obniżeniem się ilości urodzin, śmiertelnością z powodu złego odżywiania się i t. p. Dane te opracowało Tow. rozpatrywania socyalnych następstw wojny w Kopenhadze i na tym materyale opiera „Arb. Ztg." swe wywody.

W chwili wybuchu wojny Niemcy znajdowały się w zdrowym rozkwicie. Po wojnie francusko-niemieckiej liczyły 41,058.792 mieszkańców, zaś w r. 1910 spis ludności wykazał cyfrę o wiele wyższą, bo 64,925.993 głów. Przyrost roczny ludności stale, choć w małym procencie się podnosił, i w czasie od 1900 do 1910 wynosił rocznie 1.41%, czyli około 800.000 głów. Kiedy wojna wybuchła liczono ludności Niemiec na okrągło 67.800.000 głów, w tem mężczyzn 33.500.000; zdolnych do broni było 13.200.000, między nimi żonatych 6.724.403.

Straty w ludziach z powodu walk powiększyły śmiertelność odrazu w pierwszych miesiącach. Ubytek w ilości urodzin okazał się dopiero po 10 miesiącach. Zabranie mężczyzn do wojska pociągnęło za sobą znaczny ubytek w tym drugim dziale. Z wojskowych względów nie można przytoczyć dokładnych statystyk powołanych, zastąpić się one dadzą innym ciekawym materyałem. W organizacyach robotniczych stwierdzono, że w r. 1915 46% członków służyło już wojskowo, w tem zaś 66% żonatych. Słuchaczów wyższych uczelni w r. 1916 służyło już 88% przeciętnej ilości z czasów pokojowych. Ogólna liczba ludności w państwie zmniejszyła się o 11—12%.

Ubytek mężczyzn odbił się także na ilości urodzin dzieci. Dla miejscowości, mających więcej niż 15 tysięcy mieszkańców ubytek urodzin w czasie od maja 1914 do maja 1915 wynosił 26%, następnie w przeciągu czterech dalszych miesięcy podniósł się na 33.7% na sto.

Jeśli zestawimy straty w dzieciach ze stratami na polach walki, otrzymamy straszne cyfry. Dla osób powyżej wieku dziecięcego, tj. powyżej roku śmiertelności w miastach z ilością mieszkańców większą niż 15 tysięcy wzrosła w r. 1915 o 66.4% na sto. **Od sierpnia do grudnia 1914 ilość padłych na polu walki wynosiła miesięcznie przeciętnie trochę ponad 40.000, w r. 1915 miesięcznie przeciętnie 37.000.** Śmiertelność wśród dzieci w tym czasie zmniejszyła się, gdyż zmniejszyła się ilość urodzin, zawsze jednak wynosiła w r. 1915 około 216.000. Jeżeli te cyfry dodamy do siebie, przekonamy się, że ilość wypadków śmierci wzrosła w stosunku do r. 1913 (ostatniego przed wojną) z 1,005.000 na 1,453.000, **a więc o okrągłe 448.000, czyli 44.5 na sto.** Zestawienie cyfr urodzin i śmierci z ostatnich trzech lat stwierdza, że ilość śmierci ludzi starszych niż rok do końca r. 1916 powiększyła się o 1.157.000, z czego prawie milion padło w boju. Ubytek w urodzeniach za ten sam czas wyraża się w cyfrze 1.177.000 dzieci. Jest on więc jeszcze większy niż straty wojenne. W rzeczywistości strata w dzieciach jest jednak jeszcze większa, gdyż dopiero na dobre rozpoczyna się w dziesiątym miesiącu. Przyjąć trzeba wobec tego, że do końca r. 1916 Niemcy **straciły w zabitych i ubytku dzieci 2,900.000 głów. Jeśli wojna potrwa całe trzy lata, cyfra ta wzrośnie do 3,700.000.** Ludność w Niemczech zamiast powiększyć się normalnie do 70.2 milionów, zmniejszyła się na 66.5 milionów. Tem samem zmienił się i stosunek ilości mężczyzn do ilości kobiet. Jeśli przed wojną przewyżka kobiet wynosiła tylko 0.8 do 0.9 miliona głów, to obecnie wynosić ona będzie 2.1 milionów. Po wojnie na 1000 mężczyzn w latach od 17 do 45 przypadać będzie 1100 kobiet. Stosunek ten pogorszy jeszcze wielka ilość kalek wojennych, które jako minus przypadną tylko mężczyznom w udziale.

„Arb. Ztg." kończy stwierdzeniem, że taki szalony ubytek ludności może zachwiać egzystencyą narodu.

Front zachodni w ogniu.

Berlińskie pisma pomieszczają opis ostatnich walk na froncie zachodnim.

(*) Po kilku dniach, spędzonych na polu walki między Chemin des Dames a Laon, wróciłem jeszcze raz na krótki pobyt do samego miasta. Laon znajduje się w ogniu dalekonośnych dział francuskich. Ostrzeliwują one dosyć nieregularnie dworzec, dawne koszary i hotel Dieu, położony w pobliżu kościoła Św. Marcina, w górze miasta. Co noc prawie zjawiają się nad miastem aeroplany nieprzyjacielskie i rzucają bomby. I ja w nocy przebyłem trzy takie ataki bombami, które niesprawiły wielu szkód. Nasi zostali zmuszeni przenieść szpitale częściowo do katedry. W jej obszernych nawach stoją szeregi łóżek; niestety, te olbrzymie hale gotyckie nie dadzą się ogrzewać, a temperatura wynosi zaledwie pięć stopni. Wszystkich łóżek ustawiono trzysta. Jedynie w zakrystyi wybudowano piece. Tam też umieszczono około trzydziestu ciężko rannych. Żołnierze i oficerowie pomięszani, tak jak walczyli, tak i tu spoczywają obok siebie. Jedne z bocznych kaplic oddzielono i zamieniono na salę operacyjną. Inną wreszcie oddano jeńcom francuskim na ich nabożeństwa. Chciałem jeszcze raz ze szczytu wież katedry, zdobnych w piękne rzeźby na wzór kościoła Notre Dame w Paryżu, spojrzeć na pole walki, ale nie pozwolono mi. Klucze od drzwi do wież leżą w komendanturze. Nikomu, ani oficerom, ani żołnierzom nie wolno tam wchodzić, aby u Francuzów nie obudzić podejrzenia, że katedra służy za obserwatoryum. Podobnie jednak, jak w St. Quentin i tu działa ich prowadzą dzieło zniszczenia. („Berl. Tagebl.")

* * *

Przestrzeń między Craonne a Juvincourt, gdzie od kilku dni bawię, tworzy teren, na którym nieprzyjaciel zdobywa się na największe wysiłki. Pociąga go tu perspektywa przedarcia się przez niziny Aisny i Miette na północny wschód, gdzie rozciągają się szerokie równiny, nadające się do masowych ataków. Przełamanie frontu w tym punkcie zagroziłoby także prawie z tyłu nasze pozycye wokoło Reims. Atak w tym punkcie wykonany napotkał jednak na silny odpór, a wspaniały atak dywizyi, która już pod Verdun zdobyła laury, zatrzymał i osadził nieprzyjaciela.

Daleko poza naszym frontem widać skutki strasznego bombardowania, jakiem przez dziesięć dni francuskie baterye niszczyły nasze pozycye. Ziemia wszędzie rozbita, lej tkwi obok leja, drzewa w drzazgach, kwitnące wsie, które dotychczas los wojny oszczędził zmienione w kupy gruzów. Na tym odcinku ze specyalnym celem stosował nieprzyjaciel ataki tanków, wiele na nich budując. Niestety! Koło Juvincourt, przy drodze z Guignicourt do Poutavert naliczyłem ich rozbitych ośmnaście. Druga serya tanków atakowała między Craonne a La Ville-au-Bois. Skoro tylko dostały się w ogień naszej artyleryi, nie posunęły się naprzód. Kolosy żelazne strasznie ucierpiały. Nasza artylerya polowa podjeżdżała na otwarte pole i rozbijała jeden po drugim. Składy benzyny i amunicyi, mieszczące się w tych kolosach, stały się ich zgubą. Powstawały wybuchy, które rozsadzały pancerze, a ciała załogi, zwęglone, wylatywały w powietrze. („Voss. Ztg.")

* * *

Francuzi usiłują przełamać nasze linie, zwłaszcza na łańcuchach wzgórz. Wczoraj udałem się na pozycyę pewnego pułku brandenburskiego w okolicy Prosnes i tam niespodziewanie dostałem się w ogień ataku francuskiego. Mogłem zbliska obserwować i wyrobić sobie pojęcie o bezprzykładnej gwałtowności i zaciętości walk w Szampanii. Siła ognia przygotowawczego artyleryi była tak wielka, że mimo słonecznego dnia powietrze na kilka mil było zaciemnione dymem prochu, pyłem ziemi od wybuchów i kredą ziemi, rozbitej granatami. Nawet na dwadzieścia metrów odległości nic nie można było widzieć, tylko z tej i tamtej strony wzlatywały rakiety, żarząc się w strasznej mgle. Nieprzyjaciel przygotowywał akcyę piechoty dzikim ogniem artyleryi i pocisków minowych, zalaniem tyłów potokami gazu trującego.

O 7-ej wieczór uderzyli Francuzi z obu stron Cornillets. W kilka chwil potem meldowano do komendy pułku, że nieprzyjaciel posunął się naprzód. W pół godziny nadeszła **wiadomość, iż przeciwuderzenie** rezerw odzyskało teren. O godz. 10 wieczór Francuzi podjęli drugi atak. O godz. 2 w nocy nastąpiło niemieckie przeciwuderzenie. Cały teren odebrano nieprzyjacielowi.

(„Voss. Ztg.")

Echa pobytu Pary Cesarskiej w Krakowie.

W uzupełnieniu sprawozdania Biura koresp. o pobycie pary cesarskiej w Krakowie w dniu 5 maja b. r. podajemy jeszcze następujące szczegóły:

W świcie Pary Cesarskiej, przybyłej do Krakowa, znajdował się od początku namiestnik Galicyi eksc. Karol Huyn, który przez cały czas uroczystego przyjęcia dostojnych gości w naszem mieście towarzyszył im aż do samego odjazdu, a więc w barbakanie, kościele N. P. Maryi, starostwie, wreszcie na dworcu kolejowym.

W gmachu starostwa powracającą z kościoła Maryackiego Parę Cesarską przyjęła namiestnikowa hrabina Huynowa na pierwszym stopniu schodów i odprowadziła do salonu, gdzie znowu Parę Monarszą przyjęła arcyksiężna Marya Teresa wraz z księżną Hieronimową Radziwiłłową. Cesarz udał się do dużego salonu na przyjęcie deputacyi, a Cesarzowa do sąsiedniego salonu, gdzie były żebrane panie. Tutaj mała księżniczka Renia Radziwiłłówna wręczyła Cesarzowej wspaniały bukiet. Nastąpiło przedstawienie pań. Po przedstawieniach Cesarzowa udała się do małego salonu, gdzie rozmawiała z arcyksiężną Maryą Teresą, arcyksięciem Karolem Stefanem, arcyks. Karolem Albrechtem, księciem Hieronimem Radziwiłłem, księżną Renatą Radziwiłłową, a następnie z Romanową hr. Potocką, Pawłem ks. Sapiehą, oraz Adamem ks. Czartoryskim.

Pani namiestnikowa przedstawiła cesarzowej panie: Niezabitowską, Bobrzyńską i Leową, następnie damy pałacowe, później inne damy. W dalszym ciągu pani namiestnikowa przedstawiła cesarzowej hrabinę Romanową Potocką jako wiceprezydentkę Kraj. Tow. Czerwonego Krzyża, poczem hrabina Potocka przedstawiła znowu panie, należące do Czerwonego Krzyża, wreszcie przełożone klasztorów żeńskich i żony oficerów.

Po ukończeniu cerklu Cesarzowa Zyta w towarzystwie pani namiestnikowej udała się otwartym powozem do szpitala wojskowego w Akademii handlowej. Po powrocie hrabina Huynowa odprowadziła cesarzową do starostwa na pierwsze piętro, gdzie cesarz Karol oczekiwał już przybycia cesarzowej. Para cesarska pożegnała się tutaj z arcyksiężną Maryą Teresą, księżną Radziwiłłową i namiestnikową hrabiną Huynową, poczem udała się na kolej.

* * *

W gmachu starostwa przez namiestnikową hrabinę Huynową przedstawione zostały cesarzowej Zycie następujące panie: Jerzowa hrabina Baworowska, p. Michałowa Bobrzyńska, hrabina Dunin Borkowska, panna Ludmiła Federowicz, pani Witoldowa Hausnerowa, Adamowa Jędrzejowiczowa, pani Korytkowa, Kazimierzowa Kostanecka, hrabina Lamezanowa, Ignacowa hrabina Ledóchowska, pani Juliuszowa Leowa, księżna Andrzejowa Lubomirska, księżna Kazimierzowa Lubomirska, hrabina Bolesławowa Miączyńska, Ludwikowa Michałowska, hrabina Mieroszewska, Kazimierzowa Morawska, hrabina Edwardowa Mycielska, hrabina Władysławowa Mycielska, pani Stanisławowa Niezabitowska, panna Zofia Popielówna, hrabina Anna Potocka, hrabina Andrzejowa Potocka, hrabina Romanowa Potocka, baronowa Puszetowa, hrabina Edwardowa Raczyńska, hrabina Stanisławowa Siemieńska-Lewicka, Eugenia Skrzyńska, Stefanowa Skrzyńska, hrabina Janina Stadnicka, hrabina Janowa Stadnicka, Stanisławowa Starowieyska, hrabina Adamowa Starzeńska, hrabina Iza Szembekowa, hrabina Adamowa Tarnowska, hrabina Stanisławowa Tarnowska, hrabina Zdzisławowa Tarnowska, hrabina Włodzimierzowa Tyszkiewiczowa, hrabina Aleksandrowa Wodzicka, hrabina Marya Wodzicka, wiceprezydentowa Zollowa, hrabina Adamowa Zamoyska, hrabina Stefanowa Zamoyska, hrabina Zygmuntowa Zamoyska.

Z Tow. kraj. Czerwonego Krzyża przedstawione zostały panie następujące: panna Dobrodziecka, panna Epstein, hrabianka Janina Konarska, hrabianka Marya Konarska, pani Rychłowska, panna Marya Sokołowska, panna Spornówna, hrabianka Wielhorska, hrabianka Wodzicka, panna Wiśniewska, oraz Siostry Bożego Miłosierdzia: Siostry Felicyanki, Siostry Magdalenki, Siostry

Miłosierdzia, Siostry Nazaretanki, Siostry Urszulanki.

Wreszcie przedstawione zostały przez panią namiestnikową Cesarzowej Zycie żony oficerów: generałowa Naumann i Rech, pułkownikowa Zielińska, żona komendanta Legionów polskich, pułkownikowa Dąbrowiecka, pułkownikowa Grimm, pani Krentwald, p. baronowa Rohm z córką, p. Wank. p. Kulińska, p. Nikodem, p. Rabl, p. Reichel, p. Wango, p. Fernstein, p. Rudner, p. Morawska, p. Ochsenheimer, p. Schlazo, p. Kostyal, p. Kugel i p. Sternbach.

* * *

Jak już donieśliśmy, uroczystość przyjęcia Pary Monarszej w Krakowie w dniu 5 bm. odbyła się w jak największym porządku, publiczność zachowywała się wzorowo. Dyrektor policyi krakowskiej radca dr. Broszkiewicz otrzymał ze strony namiestnika hr. Huyna i komendanta twierdzy gen. Gusecka wyrazy uznania i podziękowania za wyborną organizacyę służby bezpieczeństwa publicznego w czasie pobytu pary cesarskiej w Krakowie.

Pierwsze pół miliona...

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Zeit" donosi za dziennikami szwajcarskimi, że w Ameryce pobrany będzie w dniu 1 czerwca pierwszy kontyngent rekrutów: pół miliona ludzi; drugi kontyngent zaś d. 1 października.

POWRÓT AMBASADORÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Jak „Zeit" donosi za „Pester Lloydem" znajduje się były ambasador austro-węg. w Waszyngtonie hr. Tarnowski, oraz niemiecki poseł w Pekinie Hinze, w drodze do Europy na pokładzie parowca holenderskiego „Ryndan".

KOMUNIKAT FRANCUSKI.

Wiedeń. Komunikat francuski z 7 maja, godz. 3 popoł.: Wczoraj wieczór i w nocy wykonali Niemcy miejscowe kontrataki w obszarze na północ od Soissons i na wzgórze Chemin des Dames, gdzieśmy właśnie wczoraj umieścili cztery nowe dywizye. Również bardzo gwałtowne niemieckie kontrataki, przygotowane silnem ostrzeliwaniem, zostały przedsięwzięte na nasze pozycye kolo folwarku Froidmont. na froncie Cerny-Hurtebise i na wzgórzach Craonne i Bauclerc. — Walka, która miała charakter bardzo żywych i zaciekłych zmagań, zakończyła się pomyślnie dla naszych wojsk, które wściekłym atakom stawiły zwycięski opór i wszędzie utrzymały swoje pozycye. Wzięte w ogień naszej ciężkiej artyleryi, artyleryi polowej i karabinów maszynowych masy wojsk niemieckich, doznały znacznych strat. W toku tych walk powiększyliśmy liczbę wziętych przez nas jeńców, która teraz wynosi 6.200. Ogólna liczba jeńców wziętych przez Francuzów w walkach, rozpoczętych 16 kwietnia, dobiega 29.000.

Na reszcie frontu chwilowa, przerywana walka artyleryjska. Odparliśmy nieprzyjacielskie wypady, zwłaszcza w Argonach, w kierunku Bolante i lasku Erurie. Udało nam się kilkakrotnie wtargnąć do linij niemieckich na wschód od Monsel.

KOMUNIKATY ANGIELSKIE.

Wiedeń. Komunikat angielski z 7 b. m.: Gwałtowna walka na linii Hindenburga na wschód od Bullecourt. Poprawiliśmy nasze pozycye i posunęliśmy się w kierunku zachodnim ku Bullecourt. Atak bombami, wykonany w nocy przez nieprzyjaciela, na południe od Oppy, został odparty.

Drugi komunikat urzędowy: Nieprzyjaciel wykonał znacznemi siłami trzeci kontratak na nasze nowe pozycye, na południe od rzeki Souchez. Pierwsza fala tego ataku dosięgła zbocza na froncie naszych rowów i rozbiła się w ogniu naszych karabinów maszynowych. Kolumny posiłkowe wzięła nasza atryllerya w ogień zaporowy i złamała je. Żaden z Niemców nie dostał się do naszych rowów. Dziś rano wzięła w ogień nasza kawalerya i karabiny maszynowe oddział nieprzyjacielski na odkrytej pozycyi koło Bullecourt i zrządziły mu ciężkie straty.

Mimo silnego wiatru wykonały nasze aparaty kilka pomyślnych wzlotów. Sześć niemieckich aparatów zostało strąconych. — Jeden spadł wśród naszych linii. Siódmy został zmuszony do wylądowania poza frontem. Z naszych aparatów zaginęły trzy.

REWIZYA CELÓW WOJENNYCH ENTENTY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Z Lugano donoszą do „N. Wr. Journal": Organ przyboczny Sonnina „Giornale d'Italia" pisze na naczelnem miejscu: Zmiana celów wojennych ze strony rosyjskiej, w nocie z d. 5 maja zawarta, spowoduje także rewizyę celów wojennych innych sojuszników, zwłaszcza Włoch.

Anglia, Polska i Gdańsk.

Stosunek angielskich kół politycznych do sprawy polskiej charakteryzuje — jak donosi referent zagraniczny „Wiadomości Polskich" — brak skrystalizowanej jasnej formuły. Objawiło się to np. w traktowaniu proklamacyi tymczasowego rządu rosyjskiego z 30 marca, ogłaszającej niepodległość Polski, traktowaniu pełnem dobrych chęci, ale bałamutnem. Jedyny moment, stale i wszędzie podkreślany, to kwestya dostępu Polski do morza, mianowicie przez Gdańsk. Wysuwa ją publicystyka angielska przedewszystkiem siłą specyficznych kategoryi myślenia wyspiarskiego narodu, który nie uznaje możności niezawisłej egzystencyi bez przystępu do morza. Powtóre gra tu rolę i ten ważny czynnik, iż Anglia może nawiązać bezpośrednie stosunki z Polską, co więcej zyskać pożądany wpływ na sprawy polskie tylko w tym wypadku, jeśli flota brytyjska mogłaby zawijać bezpośrednio do portu polskiego, czy też — dodaje referent „Wiad. Pol." — polski port zblokować.

Zwrot sztandarów polskich przez Rosyę.

Kopenhaga. Zebranie organizacyj polskich w Moskwie zwróciło się do tymczasowego rządu rosyjskiego, proponując wydanie w ręce prezesa komisyi likwidacyjnej dla spraw Królestwa Polskiego, Aleksandra Lednickiego, sztandarów polskich zabranych po zdobyciu Warszawy w r. 1831 przez wojska rosyjskie i przechowywanych od tego czasu na Kremlu w Moskwie. Lednicki miałby je odebrać i jako depozyt zatrzymać aż do oddania wolnemu narodowi polskiemu. Prezydent ministrów ks. Lwow odpowiedział telegraficznie Lednickiemu: „Rząd tymczasowy nie widzi przeszkód do wydania polskich sztandarów z roku 1831 przedstawicielowi narodu polskiego w Pańskiej osobie". W sprawie tej — jak donosi „Echo Polskie" — wydano już odpowiednie zarządzenia. Wśród sztandarów polskich na Kremlu znajdują się podobno tylko trzy zdobyte przez Rosyan podczas wojny roku 1831, zaś 77 innych są to polskie trofea wojenne z różnych czasów, wywiezione z Warszawy na rozkaz Mikołaja I.

O zmiany ordynacyi miejskiej w Warszawie

W „Kur. warsz." czytamy:

W styczniu r. b. wpłynął do Rady miejskiej wniosek, podpisany przez rad. Libickiego i 21 innych radnych, domagający się zmiany tych paragrafów ordynacyi miejskiej, które głoszą, że stanowiska prezydenta, burmistrzów i prezesa Rady miej. są obsadzane przez władze okupacyjne z ich nominacyi, a ławnicy z wyboru Rady miej. muszą być zatwierdzani przez władzę nadzorczą, zarówno jak i wszyscy wyżsi urzędnicy magistratu. Zdaniem wnioskodawców, po ogłoszeniu aktu o niepodległości Polski oraz po utworzeniu T. Rady stanu, powyższe przepisy, posiadające charakter przejściowy, powinny być zmienione w ten sposób, ażeby stanowiska: prezydenta, burmistrzów, prezesa Rady m. i ławników były obsadzane z wyboru Rady miejskiej i że powinny być poddane rewizyi te artykuły ordynacyi miejskiej, w których jest mowa o władzy nadzorczej dla ustalenia, jaki organ władzy państwowej ma wykonywać funkcye władzy nadzorczej w stosunku do gminy m. st. Warszawy. Wniosek ten uzyskał jednogłośną aprobatę Rady m dn. 1 lutego b. r. Komisya opracowała już projekt zmian redakcyjnych w dotyczących paragrafach ordynacyi miejskiej. Poza tem komisya proponuje zwrócić się do T. Rady stanu z prośbą o rozstrzygnięcie, jaki organ władzy będzie spełniał odnośnie do gminy m. st. Warszawy funkcye władzy nadzorczej.

Zatopienie trzech angielskich parowców.

Berlin. B. kor. Urzędownie: Nowe sukcesy na oceanie atlantyck. Zatopiono 27.000 ton, w tem uzbrojony angielski parowiec „Orio Lages" o 6000 tonach cukru dla Anglii i „Troilus" (7.562 ton) z towarami z Anglii, oraz angielski parowiec „Hesperides" (3393 ton) z mięsem dla Anglii.

Sprawa odbudowy kraju.

(Posiedzenie Rady przyb. Sekcyi budowlanej Centrali).

(*) Zapowiedziane na ostatniem Ogólnem zebraniu Rady przybocznej Centrali odbudowy kraju dalsze obrady rozpoczęły się dzisiaj posiedzeniem Rady przybocznej sekcyi budowlanej. Na posiedzenie przybyli członkowie Rady: posłowie Kędzior, Ks. W. Czartoryski, Dr. Diamand, Dr. Kolischer, hr. Lasocki, Ks. Onyszkiewicz, Dr. Makuch, J. Kiwcluk, F. Maryewski, Serczyk, rektor Dr. Obmiński, prof. Gałęzowski, Dr. Kulczycki, Dr. Jordan, inż. Kleczek, M. Stefanowski, Ks. kanonik Siara, E. Strohal, Dr. Kormosz, Wład. Żeleński, B. Wachtel, P. Kosobucki. Przybyli także kierownicy ekspozytur: z Tarnowa p. Wetulani, z Przemyśla radca Paneńko, z Łańcuta p. Południewski, z Jarosławia r. Traczek, oraz konsulent handlowy Centrali w Wiedniu p. A. Łachociński.

O godz. pół do 11 otworzył obrady wicepr. namiestnictwa st. Grodzicki. Zaznaczył, że między Centralą a członkami Rady przyb. są zasadnicze różnice co do poglądów na przeprowadzenie akcyi budowlanej. Akcya namiestnictwa w sprawie dostarczenia gotowych domków była poddana krytyce w prasie i na radzie. Obecne obrady mają rozstrzygnąć, czy lepiej aby Centrala sama budowała, czy też ma udzielać tylko pomocy w pieniądzach i materyale. Mowca prosił, aby kilku członków Rady pojechało w kraj i w bezpośredniem zetknięciu z ludnością w sprawie tej się poinformowało. Ks. kan. Siara zwiedził powiaty: łańcucki i liski, pos. Makuch pow. sanocki i niski, rektor Obmiński powiat przemyski.

Kilka spraw wymaga jeszcze wyjaśnienia. Pojęcie Nothstandbauten znaczy wypadki, gdzie konieczność budowy idzie przed jej wartością jakościową budowlaną. Odbudowa definitywna wprawdzie lepsza, ale nie może być narzucana. Brak instrukcyi, jak daleko mają iść subwencye Centrali na odbudowę utrudnia akcyę. Należy w tej sprawie wydobyć z Wiednia dokładne wskazówki. Jeśli rząd przyjmie zasadę, że będzie odbudowywał gospodarstwa wiejskie do ich normalnego przedwojennego stanu, to wszyscy, którzy albo otrzymali budynki prowizoryczne, albo sami prowizorycznie się odbudowali, powinni otrzymać subwencye do wysokości wartości normalnego stanu zabudowań.

Radca dw. Ingarden jako referent sekcyi I. wskazał, że sekcya zawsze stała na stanowisku, iż ludność ma się sama odbudowywać. Dowód, że na 33 tysiące wykonanych budynków, strony same wykonały przeszło 16 tysięcy. Centrala buduje tylko tym, którzy sami tego zrobić nie są w stanie. W sprawie odbudowy prowizorycznej zaznacza mowca, że nie znaczy to, aby budynki stawiane były prowizorycznie co do jakości. Wszystkie budynki są budowane solidnie i mogą być użyte jako definitywne na dalsze cele. Za definitywną odbudowę uważa mowca odbudowę całej zagrody. Przedstawiwszy następnie techniczne szczegóły odbudowy, mowca prosi o stanowcze rozstrzygnięcie, czy centrala ma budować we własnym zarządzie, czy też ma tylko do odbudowy dopomagać finansowo i przez dostarczenie materyału.

Radca Ingarden przedłożył Radzie szereg planów na budynki włościańskie. Budynki, które ma wykonać K. B. K. kosztują po 60 K za m. kw. zabudowanej powierzchni. Budynki mniejsze, wykonane we własnym zarządzie, kosztują bez podmurowania, bez pieca i krycia za m. kw. także 60 K. Przeciętnie jeden dom cały kosztuje 7—8 tys. koron.

OBJAZDY POWIATÓW.

Pos. Makuch zwiedził Sanockie i Liskie, najpierw te okolice, gdzie buduje sama tamtejsza ekspozytura. Domy przerobione z prowizorycznych stodół dostarczonych przez Centralę przez samą ludność, są lepsze niż przeróbki zrobione przez ekspozyturę. Mowca zwiedził wieś Odrzechową, koło Jasła, gdzie sama gmina dokonuje odbudowy tylko przy pomocy Centrali, która dostarczyła robotników budowlanych. Plany budowy owej gminy są bardzo dobre. Przy objazdach mowca stwierdził, że na przerobienie prowizorycznych stodół na definitywne budynki za dużo trzeba zużyć materyału, co wypada bardzo kosztownie. To co poszkodowani wybudowali własnym kosztem bez nadzoru Centrali okazało się zupełnie bezużyteczne. Odbudowa prowizoryczna zupełnie się nie opłaca, bo także częściowe dobudowywanie budynków stwarza zarówno wielki aparat administracyjny, jak i powiększa znacznie koszta. Dlatego lepiej może budować mniej a definitywnie. Co do organizacyi samych ekspozytur mowca stwierdził, że one mają więcej biurokratycznej pracy, niż właściwie technicznej, i to je czyni mało elastycznemi w robocie. W sprawie obejmowania robót przez przedsiębiorców, należy stanowczo domagać się, aby oni dostarczali budowle wykończone zupełnie, a nie połowicznie, tak jak obecnie. Włościanie bardzo chętnie chcą sami się odbudowywać, a domagają się tylko od ekspozytur materyału i pomocy technicznej.

Rektor Dr. Obmiński przez trzy dni zwiedzał okręg ekspozytury przemyskiej. Obejmuje ona siedm rejonów. W każdym jest plac budowlany, na którym budynki się obrabia i magazyn. Również oznaczone są już miejsca na przyszłe cegielnie. Na czele każdego rejonu stoją inżynierowie. Ogółem w tym okręgu ma się odbudować przeszło 18 tysięcy budynków wiejskich o blizko milionie m. kw. powierzchni. Z lustracyi rejonów mowca przekonał się, że im mniejszy rejon budowlany, tem wydajniejsza jest praca. Ułatwia także robotę, jeśli na miejscu jest większa ilość koni do przewozu. Omówiwszy szczegółowo na podstawie cyfr postępy odbudowy w poszczególnych rejonach stwierdził mowca, że odbudowa wszędzie jest definitywna.

Obrady o godz. 12 w południe trwały dalej. Jutro odbędzie się posiedzenie Rady przybocznej Sekcyi III zaś pojutrze plenarne posiedzenie całe Rady. Na porządku dziennym plenum stoi sprawa budżetu na rok 1917/18.

KRONIKA.

Z miasta.

URODZINY CESARZOWEJ. W dniu dzisiejszym przypadają urodziny cesarzowej. Z tego powodu o godz. 9 rano w katedrze na Wawelu odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. biskupa Anatola Nowaka w asyście duchowieństwa. Na nabożeństwie byli obecni: kapituła katedralna, arcyksiężna Marya Teresa, namiestnik hr. Huyn z małżonką, księstwo Radziwiłłowie z Balic, hr. Andrzejowa Potocka, hr. Z. Tarnowska, hr. Lamezanowa, p. Ludmiła Fedorowicz, ks. Andrzej Lubomirski, delegat namiestnika Dr Fedorowicz, wicepr. namiestnictwa Grodzicki z urzędnikami Centrali odbudowy kraju, prezydent Dr Leo z wicepr. J. K. Federowiczem i gronem radców miejskich, reprezentanci senatu akademickiego Uniw. Jagiell, dyr. policyi Dr Broszkiewicz, przedstawiciele wszystkich władz i urzędów państwowych i autonomicznych, delegacya wojskowa, wreszcie obywatelstwo miejscowe. Po nabożeństwie odśpiewało duchowieństwo „Te Deum", a na organach odegrano hymn państwowy.

Równocześnie w kościele św. Piotra odbyło się uroczyste nabożeństwo dla załogi twierdzy, w którem wzięła udział jeneralicya, korpus oficerski, oddziały wojskowe wszystkich gatunków broni.

Gmachy publiczne udekorowano flagami o barwach narodowych, miejskich i państwowych. Dzień dzisiejszy jest wolny od nauki szkolnej.

BUDOWA DRÓG WODNYCH. W sali magistratu krakowskiego odbyła się dziś konferencya w sprawie dalszej budowy kolektorów na prawym i lewym brzegu Wisły aż do Szczurowa. W konferencyi, której przewodniczył prez. Dr Leo, uczestniczyli zastępcy min. handlu i robót publicznych z szefem sekcyi p. A. Herbstem na czele oraz przedstawiciele wszystkich interesowanych władz i urzędów miejscowych.

VI. POŻYCZKA WOJENNA. Banki polskie zaapelują do naszego społeczeństwa, aby VI pożyczkę wojenną, tak jak przy poprzednich subskrypcyach, powierzyć im do przekazania skarbowi wojennemu państwa. Już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na szkody jakie ponosimy z powodu rozprószenia sum świadczeń składanych przez nasze społeczeństwo w dziesiątkach obcych banków i u kantorzystów prowincyonalnych, które widnieją w obcych wykazach uszczuplają naszą ofiarność na rzecz państwa. Banki nasze jak: Bank Galicyjski, Bank Przemysłowy, Bank Hipoteczny dały dowody swej sprawności uzyskanemi olbrzymiemi sumami przy ostatnich subskrypcyach. Niektórzy finansiści z prowincyonalnych miast niechętnie widzą ten nowy objaw, gdyż dawne wygodne praktyki posługiwania się obcymi bankami i kantorzystami prowincyonalnymi stały się dla nich siłą przyzwyczajenia, z której trudno się im wyleczyć. Pamiętajmy jednak, że poza ich życzeniami są inne wyższe względy nakazujące skupianie pieniądza w polskich skrabcach, co będzie dla nas szkołą także na przyszłość, świadectwem zrozumienia konieczności skutecznego i bezwzględnego popierania li tylko własnych instytucyi finansowych, jeżeli chcemy dążyć do zdobycia samodzielności gospodarczej, która wymaga silnych rodzimych skarbców jako głównego środka popędu. Zgłaszajmy więc pożyczkę wojenną we wspomnianych polskich bankach, gdzie powinien się skupić także grosz z setek instytucyj polskich. Kas oszczędności, Zaliczkówek z całego kraju aby suma subskrypcyjna w całości mogła być przekazaną do skarbca państwowego i cyfrą swą manifestowala uczucia lojalności kraju, który w czasie wojny tak ciężkie poniósł ofiary.

Z OBOZU KONSERWATYWNEGO. Otrzymaliśmy następujący komunikat: Posiedzenie grupy konserwatywnej Koła polskiego odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godz. 10 przedpoł. w Wiedniu, w lokalu polskiej Centrali handlowej I. Krugerstr. nr. 8 II. p.

Posiedzenie klubów sejmowych: autonomistów i centrum odbędzie się w tym samym lokalu w Wiedniu o godz. 10 przedpoł. w przeddzień ewentualnego posiedzenia Koła sejmowego.

NOWY DYREKTOR III. GIMNAZYUM. „Gazeta Lwowska" donosi: Dyrektor polskiego gimnazyum w Cieszynie p. Wiktor Schmidt, został zamianowany dyrektorem III. gimnazyum w Krakowie.

ZE SPRAW MIEJSKICH. W poniedziałek odbyło się pod przew. wicepr. Sarego wspólne posiedzenie Sekcyi ekonomicznej, skarbowej i dobroczynnej, na którem uchwalono nabyć realność w Krowodrzy na cele ochronki w tejże dzielnicy. Następnie na posiedzeniu Sekcyi ekonomicznej i skarbowej uchwalono dodatkowe kredyty dla Zakładu czyszczenia miasta. Sekcya ekonomiczna po dłuższych obradach uchwaliła również szereg wniosków komisyi cmentarnej, zmierzających do zaprowadzenia ściślejszego dozoru na głównym cmentarzu miejskim, kontroli technicznej nad stanem grobów i budową grobowców i t. p. Uchwalone wnioski ze względu na połączone z tem wydatki będą przedmiotem obrad sekcyi skarbowej, a następnie pełnej Rady miasta. — Wreszcie Sekcya skarbowa pod przewodnictwem prez. Dra Leo przyznała kilka dodatkowych kredytów dla działu I. budżetu oraz załatwiła kilka spraw emerytalnych i zaopatrzeń w drodze łaski.

CZYTELNIA KSIĘŻY (plac Maryacki 2, II. p.). We czwartek dnia 10 maja o godzinie 8 wiecz. wygłosi ks. prof. T. Czaputa odczyt na temat: „Ku zrozumieniu liturgii mszalnej" na który uprzejmie zaprasza Wydział.

ODCZYT O ZIOŁACH LECZNICZYCH. Odczyt hr. Anny Potockiej o „Ziołach leczniczych" sposobie ich zbierania, suszenia i stosowania, odbędzie się w czwartek dnia 10 maja, o godzinie 5 w sali Rady pow. staraniem Komisyi gospodarczej Zjazdu katol. stowarzyszeń kobiecych. Wstęp bezpłatny.

LICYTACYA KONI. W piątek dnia 11 b. m. o godzinie 8 rano na pl. Groble będzie sprzedanych przez publiczną licytacyę 45 sztuk wybrakowanych koni wojskowych. Konie te w pierwszym rzędzie przeznaczone są dla rolników, którzy przy kupnie powinni wykazać się, że kupują je dla własnych gospodarstw. Odnośne legitymacye wydaje Komitet c. k. Tow. rolniczego krakowskiego. Handlarze i pośrednicy w handlu od tej legitymacyi są wykluczeni.

Z Polski i ze świata.

ŚWIĘTO N. M. P. KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ. Na pamiątkę ślubów, złożonych w roku 1656 przez króla Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej, w myśl których z wdzięczności za ocalenie Polski od Szwedów oddał król siebie, kraj i naród cały szczególniejszej opiece Bogarodzicy, ogłaszając Ją Królową Korony Polskiej, odprawiano od szeregu lat przed tym ołtarzem w katedrze lwowskiej pontyfikalne nabożeństwo w pierwszą niedzielę maja. W bieżącym roku nabożeństwo odprawiono na intencyę wolnej i niepodległej Polski. Zapełniła się szczelnie Bazylika lwowska; tłumy zaległy nie tylko nawę środkową, ale i boczne. Przybyli reprezentanci wszystkich zawodów i wszystkich warstw Lwowa, uczestnicy powstania z roku 1863 ze sztandarem, legioniści i żołnierze Polacy. Nabożeństwo odprawił w zastępstwie arcybiskupa ks. Bilczewskiego infułat ks. Zajchowski w otoczeniu kapituły i kleru, a ks. Czesnak wygłosił podniosłe okolicznościowe kazanie.

W Katedrze św. Jana w Warszawie odbyło się w niedzielę uroczyste nabożeństwo. Celebrował je ks. arcybiskup metropolita Kakowski w asystencyi ks. prałata Łyszkowskiego, ks. prałata dr. Cz. Sokołowskiego, oraz ks. kanonika Lipińskiego, archidjakonem był ks. prałat Łyszkowski. Następnie po odczytaniu ustępu Ewangelii św. ks. kanonik Niemira, wicekustosz katedry św. Jana odczytał z ambony orędzie ks. arcybiskupa Kakowskiego do duchowieństwa i wiernych archidyecezyi warszawskiej.

Wnętrze świątyni wypełnił wielotysięczny tłum. W stallach presbiteryum zasiedli: ks. biskup Ruszkiewicz z członkami kapituły warszawskiej. W fotelach zajęli miejsca: prezydyum Tymcz. Rady Stanu: marszałek Niemojowski i wicemarszałek Mikułowski-Pomorski z członkami Rady Stanu, prezdyum zarządu stol. m. Warszawy: prezydent Zdzisław ks. Lubomirski, burmistrze, pp. Drzewiecki i Chmielewski, komendant milicyi miejskiej, ks. Franciszek Radziwiłł, brygadyer legionów polskich Zieliński, pułkownik Berbecki i t. d. U podjum ołtarza ustawiła się delegacya komendy legionów polskich ze sztandarem.

URODZINY CESARZOWEJ. Z Białej telegrafują: Uroczyste nabożeństwo z powodu urodzin cesarzowej Zyty odbyło się w kościele parafialnym przy udziale licznej publiczności. Obecni byli: wiceprez. namiestnictwa Decykiewicz, hr. Wodzicki, wiceprez. Dr Zoll z Radą szkolną krajową, radcy Dąbski, Biesiadecki, wicepr. Dr Bugno, magistrat, wojskowość, szkoły i urzędy miejscowe.

WYSTAWA KOŚCIUSZKOWSKA. W niedzielę w południe odbyło się w Warszawie w kamienicy książąt Mazowieckich otwarcie wystawy kościuszkowskich. Przybyli ks. biskup Ruszkiewicz, prezydent ks. Lubomirski z małżonką, główną protektorką wystawy, marszałek koronny Niemojowski, z członkami Rady Stanu, Rada Macierzy Szkolnej i wiele wybitnych osobistości. Juliusz hr. Tarnowski, prezes rady Macierzy, na której rzecz wystawę urządzono, powitał gości w imieniu instytucyi. Z kolei zabrał głos prezes Tow. miłośników historyi, historyk, mecenas Aleksander Kraushar poczem przemówił mec. Leon Papieski. Po wykonaniu śpiewów przez Lutnię rozpoczęło się oglądanie wystawy, na której znajdują się setki obrazów, rzeźb, druków, manuskryptów, pierścieni, numizmatów, okazów broni, ubiorów i szkła z epoki kościuszkowskiej. Ze szczególnem zajęciem oglądali wystawę oficerowie legionów z brygadyerem Piłsudskim. Wyjątkową uwagę zwracały plany bitew maciejowickiej i racławickiej oraz mnóstwo listów i rozdziałów Kościuszki.

O POLSKIE OGŁOSZENIA W CIESZYNIE. W „Dz. Ciesz." czytamy: Na murach miasta Cieszyna pojawiły się afisze w sprawie rozdziału chleba i mąki — oczywiście w języku niemieckim. Ludność nie umiejąca po niemiecku, daremnie wysilała wzrok, by się czegoś dowiedzieć. — Byłby czas szowinistycznym szopkom położyć kres i przynajmniej tak ważne zarządzenia ogłaszać także po polsku.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.